

UCHWAŁA

Dnia 28 marca 2019 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Jacek Gudowski (przewodniczący)

SSN Anna Owczarek

SSN Katarzyna Tyczka-Rote (sprawozdawca)

Protokolant Katarzyna Bartczak

w sprawie z powództwa (...) Zakładu Ubezpieczeń S.A. w W.
przeciwko L. G.
o zapłatę,
po rozstrzygnięciu w Izbie Cywilnej na posiedzeniu jawnym
w dniu 28 marca 2019 r.
zagadnienia prawnego
przedstawionego przez Sąd Apelacyjny w (...)
postanowieniem z dnia 11 października 2018 r., sygn. akt I ACa (...),

"Czy zakładowi ubezpieczeń, który wypłacił odszkodowanie z tytułu ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych, przysługuje na podstawie art. 43 pkt 4 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (t.j. Dz.U. 2018 r., poz. 473 ze zm.) roszczenie o zwrot wypłaconego odszkodowania w stosunku do kierującego pojazdem mechanicznym, który spowodował wypadek i zbiegł z miejsca zdarzenia w czasie obowiązywania rozporządzenia Ministra Finansów z dnia 9 grudnia 1992 r. w sprawie ogólnych warunków obowiązkowego ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych za szkody powstałe w związku z ruchem tych pojazdów (Dz.U. Nr 96, poz. 475 ze zm.), nie przewidującego takiego roszczenia?"

podjął uchwałę:

Przewidziane w art. 43 pkt 4 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (jedn. tekst: Dz.U. z 2018 r., poz. 473 ze zm.)

roszczenie zakładu ubezpieczeń do kierującego pojazdem mechanicznym o zwrot odszkodowania wypłaconego z tytułu ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych powstaje i podlega ocenie według stanu prawnego obowiązującego w chwili wypłaty odszkodowania.

UZASADNIENIE

Sąd Apelacyjny w (...) przy rozpatrywaniu apelacji pozwanego L. G. od wyroku Sądu Okręgowego w Ł. z dnia 25 kwietnia 2018 r. powziął wątpliwość wyrażoną w przedstawionym zagadnieniu prawnym. W sprawie tej Sąd Okręgowy zasądził od pozwanego na rzecz powodowego (...) Zakładu Ubezpieczeń S.A. w W. kwotę 153 100 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 11 lipca 2015 r., uwzględniając w całości powództwo regresowe, za podstawę prawną którego uznał art. 43 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (jedn. tekst: Dz.U. z 2018 r., poz. 473 ze zm. - dalej „u.u.o.”). Powód przyznał i wypłacił w 2015 r. najbliższej rodzinie S.K. odszkodowanie za koszty pogrzebu i zadośćuczynienia za krzywdę spowodowaną jej śmiercią w wyniku wypadku, którego sprawcą był pozwany. Do wypadku doszło w dniu 24 września 1998 r. Pozwany najechał na tył samochodu, którym podróżowały trzy osoby, po czym nie udzielił im pomocy, tylko pieszo uciekł z miejsca zdarzenia i ukrył się w lesie. Za spowodowanie wypadku został skazany prawomocnym wyrokiem karnym.

Mąż i trzy córki zmarłej S. K. zgłosiły swoje roszczenia powodowi dopiero w 2015 r. Powód - w ramach ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych - wypłacił najbliższemu ofiary wypadku łącznie kwotę 158 000 zł. Następnie - powołując się na roszczenie regresowe przyznane mu w art. 43 u.u.o. - wezwał pozwanego do zwrotu równowartości spełnionego świadczenia. Pozwany uznał swoją odpowiedzialność, wpłacił powodowi 5 000 zł i wniósł o umorzenie płatności do kwoty 80.000 zł. Negocjacje ugodowe stron nie doprowadziły do porozumienia.

W toku postępowania pozwany bronił się zarzutem przedawnienia.

Sąd Okręgowy stwierdził, że spełnione zostały przesłanki uprawniające powoda do wystąpienia z roszczeniem regresowym przewidzianym w art. 43 u.o.o., skoro pozwany zachował się nagannie i uciekł z miejsca wypadku. Uznał, że roszczenie to nie uległo przedawnieniu, ponieważ powód wystąpił z nim w ciągu trzech lat od dnia wypłaty świadczeń na rzecz pokrzywdzonych.

Pozwany zaskarżył wyrok apelacją, w której zarzucił błędne ustalenia faktyczne, bezzasadne przypisanie mu odpowiedzialności regresowej oraz wadliwą wykładnię art. 819 § 1 k.c.

Sąd Apelacyjny dostrzegł jednak inny problem prawny, nieporuszony w zarzutach apelacyjnych i nierozważony przez Sąd Okręgowy. Akceptując ustalenia faktyczne oraz pogląd, że roszczenie nie byłoby przedawnione, wyraził wątpliwość, czy roszczenie takie przysługuje powodowi przeciwko sprawcy wypadku komunikacyjnego, który miało miejsce w dniu 24 września 1998 r., a więc w okresie, kiedy obowiązujące wówczas rozporządzenie Ministra Finansów z dnia 9 grudnia 1992 r. w sprawie ogólnych warunków obowiązkowego ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych za szkody powstałe w związku z ruchem tych pojazdów (Dz.U. Nr 96, poz. 475 ze zm. - dalej „rozporządzenie wykonawcze z 1992 r.”) nie przewidywało regresu do kierowcy, który zbiegł z miejsca zdarzenia. Sąd Apelacyjny zwrócił uwagę, że w orzecznictwie Sądu Najwyższego roszczenie regresowe przyznane zakładowi ubezpieczeń jest uznawane za szczególne, nowe roszczenie, powstające po dokonaniu przezeń wypłaty odszkodowania na rzecz poszkodowanego, którego zasadność powinna podlegać ocenie według stanu prawnego obowiązującego w chwili jego powstania. Oderwanie roszczenia regresowego od stanu prawnego obowiązującego w czasie, kiedy nastąpiło zdarzenie uzasadniająca odpowiedzialność ubezpieczeniową uznał jednak za budzące zastrzeżenia co do zgodności z art. 2 Konstytucji RP a w szczególności z zasadą zachowania bezpieczeństwa i pewności systemu normatywnego oraz na zakazem retroakcji. Sąd pytający optował za stosowaniem do oceny skutków prawnych zdarzenia sprawczego, które miało miejsce w 1998 r., przepisów prawnych obowiązujących w tym czasie, nie zaś przepisów wprowadzonych wiele lat później.

Powód wniósł o udzielenie odpowiedzi twierdzącej na przedstawione zagadnienie i przyjęcie, że decydujące znaczenie ma stan prawny istniejący w chwili wypłaty odszkodowania. Pozwany natomiast opowiedział się za odpowiedzią negatywną.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Przedstawione zagadnienie prawne dotyczy wykładni art. 43 pkt 4 u.u.o. w aspekcie intertemporalnym. Przepis ten - w aktualnym brzmieniu - przyznaje zakładowi ubezpieczeń oraz w pewnych wypadkach także Ubezpieczeniowemu Funduszowi Gwarancyjnemu, prawo dochodzenia od kierującego pojazdem mechanicznym zwrotu odszkodowania wypłaconego z tytułu ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych, jeżeli kierujący zbiegł z miejsca zdarzenia. Celem przedstawionego zagadnienia jest wyjaśnienie, czy istnienie podstaw regresu zakładu ubezpieczeń do sprawcy wypadku należy oceniać według przepisów obowiązujących w chwili wypadku, czy według przepisów z dnia, w którym ubezpieczyciel dokonał poszkodowanemu wypłaty odszkodowania z ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych. Wątpliwości Sądu Apelacyjnego dotyczą podstaw do stosowania w tym wypadku zasady *lex retro non agit*, wspartej argumentami konstytucyjnymi. Punktem wyjścia rozważań musi jednak być ocena charakteru roszczenia regresowego i jego powiązania z wypadkiem, który stał się źródłem szkód zaspokojonych przez ubezpieczyciela.

Aktualnie obowiązujący art. 43 u.u.o. wszedł w życie wraz z ustawą z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych, tj. od dnia 1 stycznia 2004 r. Przyznane w nim roszczenie ma charakter fakultatywny (ubezpieczycielowi przysługuje prawo jego dochodzenia, nie jest jednak do tego zobowiązany).

Także wcześniej obowiązywały przepisy przewidujące możliwość regresu zakładu ubezpieczeń do sprawcy, zawsze wiązane z jego szczególnie nagannym zachowaniem. Początkowo nie były zamieszczane w ustawie lecz w rozporządzeniach wykonawczych do kolejnych ustaw regulujących problematykę

ubezpieczeniową. W czasie kiedy pozwany spowodował wypadek komunikacyjny, którego śmiertelną ofiarą była S. K., zagadnienia regresowe normował § 33 rozporządzenia wykonawczego z 1992 r. Przepis ten nie przewidywał regresu w wypadku, kiedy sprawca zbiegł z miejsca zdarzenia. Taką przesłankę odpowiedzialności regresowej dodano dopiero w rozporządzeniu wykonawczym z 2000 r. Nie budzi więc wątpliwości, że wypadek ubezpieczeniowy, za który powód ponosił odpowiedzialność ubezpieczeniową, miał miejsce w czasie, kiedy zakładowi ubezpieczeń nie przysługiwał regres do sprawcy, który zbiegł z miejsca wypadku. Natomiast zgłoszenie roszczenia odszkodowawczego i wypłata świadczenia ubezpieczeniowego na rzecz najbliższej rodziny ofiary tego wypadku nastąpiła w 2015 r., kiedy podstawą roszczenia regresowego był zastosowany przez Sąd Okręgowy art. 43 u.u.o., uprawniający ubezpieczyciela do regresu w stosunku do kierującego, który zachował się w tak naganny sposób. Ustawa o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych nie zawierała przepisów intertemporalnych, które odnosiłyby się do zasad stosowania przepisów o regresie.

Istota omawianego regresu zakładu ubezpieczeń do sprawcy wypadku była przedmiotem rozważań doktrynalnych i wypowiedzi orzeczniczych, ponieważ konstrukcyjnie regres ten był sprzeczny z istotą odpowiedzialności ubezpieczeniowej. Umowa ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadacza pojazdu mechanicznego nie daje zakładowi ubezpieczeń roszczenia zwrotnego wobec ubezpieczonego sprawcy szkody komunikacyjnej, ponieważ jej istotą jest definitywne przejęcie przez ubezpieczyciela obowiązku naprawienia szkody. Po spełnieniu świadczenia odszkodowawczego ubezpieczyciel nie może więc w ramach tej umowy domagać się zwrotu spełnionego świadczenia od ubezpieczonego. Regres przewidziany obecnie w art. 43 u.u.o., a poprzednio w kolejnych rozporządzeniach wykonawczych, nie mieści się w zakresie uregulowanym w art. 828 k.c., lecz wynika ze szczególnej, odrębnej podstawy prawnej, wyznaczającej jednocześnie przesłanki roszczenia regresowego. Regres ten - ze względu na swoje szczególne cechy - uznawany jest za regres nietypowy. Roszczenie to powstaje poza umową ubezpieczenia i jest z nią powiązane tylko formalnie - w ten sposób, że wypłata odszkodowania

poszkodowanemu stanowi jednocześnie chwilę powstania roszczenia regresowego. Wypłata wygasza roszczenie poszkodowanego, natomiast powoduje powstanie - w ustawowo wskazanych wypadkach - nowego stosunku prawnego pomiędzy zakładem ubezpieczeń a sprawcą szkody, zobowiązanym do zwrotu ubezpieczycielowi odszkodowania wypłaconego za spowodowaną przez niego szkodę. Początkowo takie ujęcie regresu było łączone także z obowiązkiem jego dochodzenia przez zakład ubezpieczeń (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 6 kwietnia 1981 r., IV CR 63/81, OSNC 1981, nr 12, poz. 242), jednak decydujące znaczenie dla przyjętej wykładni miała specyficzna, obca odpowiedzialności ubezpieczeniowej konstrukcja regresu, powodująca, że pogląd o samodzielności i odmienności roszczenia regresowego utrzymał się również po nadaniu mu charakteru fakultatywnego (por. uchwała Sądu Najwyższego z dnia 10 listopada 2005 r., III CZP 83/05, OSNC 2006, nr 9, poz. 147 oraz wyroki tego Sądu z dnia 9 października 2002 r., IV CKN 1409/00 i z dnia 15 stycznia 2010 r., I CSK 166/09, OSNC 2010, nr 9, poz. 122). Za cele przyświecające wprowadzeniu tego rodzaju regresu Sąd Najwyższy uznał względy prewencji, wychowawcze i represyjne oraz elementarne poczucie słuszności.

W orzecznictwie dominuje więc zdecydowanie przekonująco umotywowany pogląd, że regres - zarówno ten z § 33 rozporządzenia wykonawczego z 1992 r., jak i ustanowiony w art. 43 u.u.o. - nie jest roszczeniem z umowy ubezpieczenia, lecz ma charakter autonomiczny, został przyznany zakładowi ubezpieczeń na podstawie szczególnego przepisu prawa i nie ma charakteru deliktowego. Czyn niedozwolony stanowi jedynie przyczynę sprawczą następstwa roszczeń. Poszkodowany ma prawo uzyskać naprawienie szkody wprost od ubezpieczyciela, który - po dokonaniu wypłaty świadczenia - w przypadkach ściśle określonych w ustawie - może wystąpić z roszczeniem zwrotnym przeciwko sprawcy szkody o zwrot świadczenia wypłaconego poszkodowanym. Roszczenie ubezpieczyciela nie jest wynikiem przejścia na niego z mocy prawa roszczeń ubezpieczającego przeciwko sprawcy szkody (art. 828 § 1 k.c.), ani wstąpienia w prawa zaspokojonego wierzyciela (art. 518 k.c.), nie jest też przewidzianym w art. 56 k.c. skutkiem wynikającym ze stosunku ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadacza pojazdu mechanicznego, lecz stanowi realizację odrębnego, nowego

roszczenia, przysługującego ubezpieczycielowi *ex lege*. Pogląd ten Sąd Najwyższy potwierdził w wyroku z dnia 24 lutego 2017 r., IV CSK 196/16, w uzasadnieniu którego stwierdził, że jest to powstające *ex lege* roszczenie zależne od woli ubezpieczyciela, który może dochodzić wypłaconego odszkodowania tylko w warunkach wskazanych w ustawie. Specyfikę tego roszczenia dopełnia stanowisko Sądu Najwyższego wyrażone w uchwale z dnia 16 listopada 2012 r. III CZP 61/12 (OSNC 2013, nr 4 poz. 47). W sprawie tej spór dotyczył zagadnienia, czy roszczenie regresowe może być dochodzone przeciwko spadkobiercom sprawcy, który umarł zanim nastąpiła wypłata odszkodowania poszkodowanym. Akceptując dominujący pogląd Sąd Najwyższy uznał, że w takim wypadku roszczenie regresowe nie może być dochodzone, ponieważ powstaje w chwili wypłaty i jego zasadność powinna być oceniana na podstawie przepisów obowiązujących w tej chwili. Cele wychowawczo - prewencyjne nie mogą zaś zostać spełnione, skoro sprawca już nie żyje.

Jedynie w wyroku z dnia 18 listopada 2005 r., IV CK 203/05 (niepubl.) Sąd Najwyższy przyjął, że roszczenie regresowe powinno być traktowane jako element umowy obowiązkowego ubezpieczenia, wywiedziony w drodze zastosowania reguł interpretacji przewidzianych w art. 56 k.c. Powołana argumentacja pomija jednak fakt sprzeczności tak skonstruowanej wykładni umowy ubezpieczenia z założeniami odpowiedzialności ubezpieczeniowej.

W rezultacie roszczenie regresowe uznać należy za roszczenie samoistne i niezależne od umowy ubezpieczenia, które powstaje z chwilą wypłaty odszkodowania przez zakład ubezpieczeń. Niewątpliwie jednak przesłanką jego powstania są określone fakty związane z wypadkiem komunikacyjnym, za którego skutki wobec poszkodowanych odpowiada odszkodowawczo zakład ubezpieczeń. W rozpatrywanej sprawie przesłanką, która ubezpieczyciel wskazał jako źródło roszczenia regresowego do sprawcy było oddalenie się przez niego z miejsca wypadku. Przy czym zachowanie to, niewątpliwie naganne, nie uzasadniało odpowiedzialności regresowej w chwili wypadku, natomiast uzasadniało tę odpowiedzialność w czasie, kiedy zakład ubezpieczeń wypłacił odszkodowanie na rzecz poszkodowanych.

Sąd Apelacyjny odwołując się do zasady retroakcji wskazał na to, że pewność prawa przemawia - jego zdaniem - za zastosowaniem przepisów kształtujących regres w chwili wypadku, a nie do przepisów obowiązujących w chwili wypłaty, dokonanej po siedemnastu latach od wypadku.

Zasada, że prawo nie działa wstecz wywodzona jest z art. 2 Konstytucji RP, jako jedno z założeń demokratycznego państwa prawnego. Wyznacza standardy w zakresie stanowienia i stosowania prawa. Dyrektywa ta odnosi się również do prokonstytucyjnej wykładni art. 43 u.u.o., a ewentualne odstępstwo od zasady nieretroakcji musi wynikać z wyraźnego brzmienia ustawy (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 26 stycznia 2006 r., II CK 374/05, BSN 2006, nr 5, s. 12). Ustawodawca nie powinien wprowadzać do systemu prawa przepisów, które będą stosowane do zdarzeń prawnych ukształtowanych w przeszłości, z którymi prawo nie wiązało dotąd takich skutków prawnych, jakie wiążą z nimi nowe przepisy. Oczwistym celem tego zakazu jest zapewnienie podmiotom prawa bezpieczeństwa w podejmowanych decyzjach (por. wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 31 stycznia 2001 r., P 4/99, OTK z 2001 r., z. 1, poz. 5).

W prawie cywilnym zasada nieretroakcji wyrażona w art. 3 k.c. rozumiana jest jako zakaz stosowania nowego prawa do oceny zdarzeń prawnych i ich skutków, jeżeli miały miejsce i skończyły się przed wejściem w życie tego prawa. Nowa ustawa nie powinna zmieniać ocen prawnych dokonanych pod rządem dawnego prawa. Wymaga tego ochrona bezpieczeństwa prawnego oraz zaufania podmiotów prawa do państwa, co m.in. wymaga, aby ustalone już prawa i obowiązki tych podmiotów nie uległy zmianom, zwłaszcza zmianom niekorzystnym. Obowiązywanie normy prawnej w czasie jest jednym z wyznaczników zakresu jej stosowania, określanym przez reguły prawa intertemporalnego. Podstawowe znaczenie mają zasada *tempus regit actum* - nakazująca oceniać skutki zdarzeń prawnych na podstawie przepisów obowiązujących w czasie, kiedy zdarzenia te miały miejsce i zasada *lex retro non agit*, wyznaczająca regułę obowiązywania nowej ustawy od chwili jej wejścia w życie. Nowa norma prawna nie powinna zmieniać skutków prawnych zdarzeń, które powstały pod rządami dawnego prawa. Prawo intertemporalne zakłada ponadto, że w stanach prawnych, które istniały pod rządami dawnego prawa i trwają nadal po jego zmianie, stosować należy zasady

dalszego obowiązywania prawa dawnego, ewentualnie bezpośredniego stosowania prawa nowego, w zależności od tego, czy chodzi o skutki prawne związane z istotą stosunku prawnego powstałego przed wejściem w życie nowego prawa, czy też nie ingerujące w tę istotę (por. uchwały Sądu Najwyższego z dnia 5 lipca 2002 r., III CZP 36/02, OSNIC 2003 r., Nr 4, poz. 45 i z dnia 17 kwietnia 2009 r., III CZP 16/09, OSNIC 2010 r., Nr 1, poz. 16, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 21 stycznia 2016 r., III CNP 6/15, niepubl.). Zasady te wywiedzione zostały z reguł przewidzianych w ustawie z dnia 23 kwietnia 1964 r. - Przepisy wprowadzające kodeks cywilny (Dz.U. nr 16, poz. 94). W doktrynie i judykaturze odróżnia się skutek retroaktywny nowej regulacji prawnej od jej skutku retrospektywnego. W pierwszym przypadku nowa ustawa ma zastosowanie do zdarzeń prawnych, które zaszły przed jej wejściem w życie, w drugim zaś nową ustawę stosuje się do stosunku prawnego, który powstał i trwa w następstwie zdarzenia prawnego zaistniałego w czasie obowiązywania starej ustawy, a nowe prawo wpływa na kształt i sposób wykonywania tego stosunku w zmienionym otoczeniu prawnym (por. uzasadnienie uchwały Sądu Najwyższego z dnia 4 lipca 2002 r., III CZP 36/02, OSNC 2003, nr 4, poz. 45 oraz wyroku Sądu Najwyższego z dnia 7 kwietnia 2004 r., IV CK 223/03, niepubl.).

Sąd Apelacyjny swoje wątpliwości wiąże z różnicą stanu prawnego obowiązującego w chwili gdy doszło do wypadku i w chwili wypłaty odszkodowania poszkodowanym. Ich podstawą jest przekonanie, że roszczenie regresowe, którego jedną z przesłanek jest określone zachowania sprawcy bezpośrednio po wypadku, jest nierozzerwalnie powiązane ze stanem prawnym wówczas istniejącym. Traktuje więc oddalenie się sprawcy z miejsca wypadku jako zdarzenie sprawcze prowadzące do powstania odpowiedzialności regresowej. Gdyby rzeczywiście można było przyjąć, że zachowanie sprawcy, jego stan lub brak uprawnień do kierowania pojazdem prowadził do powstania roszczenia regresowego już w chwili wypadku, gdyż był konsekwencją przejęcia przez zakład ubezpieczeń odpowiedzialności odszkodowawczej posiadacza pojazdu mechanicznego, argumenty wskazujące na istnienie podstaw do zastosowania art. 3 k.c. miałyby podstawy. Roszczenie ukształtowane w chwili wypadku, nawet jeśli nie było jeszcze wymagalne, podlegałoby ocenie według przepisów obowiązujących w chwili jego

powstania, tym bardziej, że ustawa o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych nie zawierała przepisów odmiennie kształtujących zasady międzyczasowe w tym zakresie. Jednak roszczenie regresowe ubezpieczyciela nie powstaje w chwili wypadku, lecz dopiero z chwilą wypłaty odszkodowania poszkodowanym i nie jest roszczeniem wynikającym z umowy ubezpieczenia ani przejętym przez zakład ubezpieczeń na skutek dokonania wypłaty odszkodowania, lecz autonomicznym nowym roszczeniem, powstającym z mocy prawa z chwilą zaspokojenia poszkodowanych. Wierzytelność poszkodowanych do sprawcy wypadku (deliktowa) i do zakładu ubezpieczeń (ubezpieczeniowa) wygasa z chwilą otrzymania należnej wypłaty. Nowopowstałe roszczenie ma inny przedmiot (zwrot wypłaconej kwoty, nie zaś odszkodowanie deliktowe lub ubezpieczeniowe), a jego dłużnikiem jest sprawca wypadku. Powiązanie pomiędzy tym roszczeniem a odpowiedzialnością ubezpieczeniową zakładu ubezpieczeń jest tylko takie, że wysokość wypłaconego odszkodowania ubezpieczeniowego wyznacza wysokość regresu i chwilę powstania roszczenia. Skoro roszczenie powstaje dopiero z chwilą wypłaty, jest to również chwila decydująca o tym, jaki stan prawny określa jego treść. Zgodnie z zasadą *tempus regit actum* przesłanki powstałego roszczenia podlegają ocenie według stanu prawnego z chwili wypłaty, a więc w rozpatrywanym wypadku zastosowanie znajduje art. 43 pkt. 4 u.u.o., kreujący to roszczenie, jeśli doszło do zbiegnięcia sprawcy z miejsca zdarzenia. Nie działa natomiast art. 3 k.c., ponieważ stosunek prawny, z którego wynika roszczenie regresowe, nie istniał w okresie wcześniejszym, kiedy obowiązywały inne przepisy kształtujące szczególną odpowiedzialność sprawcy względem zakładu ubezpieczeń. Szczególny, sankcyjny charakter powołanego przepisu nie sprzeciwia się jego zastosowaniu, mimo że w chwili kiedy miał miejsce wypadek i sprawca zbiegł, zamiast udzielić pomocy ofiarom, przepisy nie przewidywały roszczenia regresowego. Zachowanie takie było obiektywnie rażąco naganne i stanowiło istotną okoliczność obciążającą sprawcę.

W razie, gdyby jednak okoliczności sprawy uzasadniały stwierdzenie, że sankcja ta jest w konkretnym wypadku zbyt dolegliwa i jej zastosowanie pozostaje w sprzeczności z poczuciem sprawiedliwości, nie ma przeszkód,

by zakład ubezpieczeń zrezygnował z realizacji swojego prawa do regresu; jeśli zaś zdecyduje się dochodzić wierzytelności regresowej - ocena zgodności tego roszczenia z zasadami współżycia społecznego należy do sądu.

Z przytoczonych względów na podstawie art. 390 § 1 k.p.c. podjęto uchwałę jak na wstępie.

jw